

1. Przeczytajcie opowiadanie „Ślady wiosny” Maciejka Mazan.

Ślady wiosny

Maciejka Mazan

- Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta! – zawołała pani. – A wy?
- Wszyscy oczywiście powiedzieli, że też się cieszą, bo przyjdzie babcia i dziadek, będzie dużo smacznych rzeczy do jedzenia i wszyscy będą się ze sobą bawili, a jak jest ciepło, to najmilej jest bawić się na dworze.
- Ja zawsze w Wielkanoc szukam czekoladowych jajek w ogrodzie! – oznajmiła Nikola.
- Ktoś kładzie czekoladę na trawie? – zdziwił się Jacuś. – Przecież może się zamoczyć. Albo... ktoś ją może zabrać! – dodał i zadrżał.
- Jacuś, to taki zwyczaj – wyjaśniła mu Nikola, kręcąc głową. – Tak jak malowanie jajek.
- Albo śmigus-dyngus! – dodał Mały Bobek i zachichotał. – Proszę pani, zróbmy sobie śmigus-dyngus!
- Bobek! Przecież święta jeszcze nie przyszły – powiedziała pani surowo.
- Ale może wtedy przyjdą szybciej? – podsunął chytrze Mały Bobek.
- Widzę, że nie możecie się już doczekać świąt. W takim razie idziemy na spacer do parku! – zdecydowała pani. – Będziemy się cieszyć ze śladów wiosny.
- A jakie ślady zostawia wiosna? – chciał wiedzieć Mały Bobek.
- Zależy, jakie włoży buty – odparł Aleksander i zachichotał.
- Aleksander żartuje – wyjaśniła pani, bo Mały Bobek wszystko brał na poważnie. – Ślady wiosny to na przykład śpiew ptaków, zapach mokrej ziemi, młoda trawa, pączki na drzewach, może nawet jakieś kwiatki... Rozumiesz?
- Mały Bobek zapewnił, że rozumie wszystko i nie trzeba mu tłumaczyć jak dziecku.
- W parku było fantastycznie! Pani powiedziała, że możemy robić, co chcemy, bylebyśmy nie oddalali się od niej, więc wszyscy się zajęli tym, co lubili. Ala oglądała trawki, Ernesta uczyła Tosię karate, a Aleksander poszedł razem z Markiem na wyprawę badawczą. Ale niezbyt daleką, żeby nie zniknąć pani z oczu.
- Tak, naprawdę bardzo się cieszę, że wkrótce będą święta – powiedziała pani, która siedziała na ławce i bardzo ładnie się uśmiechała.
- Proszę pani, czy to są ślady wiosny? – spytał Mały Bobek, podchodząc do niej z wielką różą w ręce.
- Bobek! Skąd to masz? – spytała pani.
- Tam niedaleko stoi taka pani i ma całe wiadro z takimi śladami wiosny – oznajmił Bobek, bardzo z siebie zadowolony.
- Oddaj różę tej pani i przeproś, że wzięłeś ją bez pytania – poleciła pani, która przestała się już uśmiechać.
- Przecież pani sama powiedziała, że kwiaty to ślady wiosny! – obraził się Bobek.
- Ale nie takie! Chodzi o kwiatki na trawniku i krzewach, a nie w wiadrze! – zawołała pani. Bobek niechętnie poszedł oddać różę, a tymczasem do pani przybiegła trochę niespokojna Ernesta.
- Czy mogłaby mi pani pomóc wyjąć Tosię z kosza na śmieci? – zaczęła. Pani zrobiła wielkie oczy.
- A co Tosia robi w koszu na śmieci? – spytała.
- A nic takiego... po prostu pokazywałam jej, jak się robi unik. Tosia zrobiła unik i usiadła na koszu, a teraz nie może wstać.

Pani westchnęła i poszła wyjąć Tosię z kosza na śmieci. Nie od razu się to udało.

Kiedy pani, trochę zaczerwieniona i spocona, wróciła na ławkę, czekał tam już na nią Aleksander Wielki.

– Proszę pani, czy możemy zabrać ślad wiosny do przedszkola? – spytał. – Chciałbym mu się przyjrzeć dokładniej, a tutaj nie mam instrumentów.

– To zależy – powiedziała pani nieufnie. – Co to za ślad wiosny?

Aleksander wyciągnął rękę, na której siedziała mała zielona żabka. Żabka chyba polubiła panią, bo skoczyła wprost na nią. No i zrobiło się trochę zamieszania, ponieważ okazało się, że pani nie lubi żabki tak bardzo, jak żabka jej.

Kiedy zamieszanie się skończyło, pani powiedziała, że ma już dość tej radości i tych śladów wiosny jak na jeden dzień i że czas wracać. Wtedy okazało się, że Jacuś Placuś zaplątał się w krzaki i nie potrafi się z nich wyplątać.

– Jacuś! Co ty tam robisz? – chciała wiedzieć pani.

– Szukam śladów wiosny, tak jak pani kazała – oznajmił trochę urażony Jacuś. – Ala powiedziała, że widziała tu pączki, więc postanowiłem sprawdzić, z czym są: z dżemem czy z budyniem, bo już trochę zgłodniałem. Ale krzak mnie chwycił i nie chce wypuścić...

I wtedy nie wiadomo skąd pojawiły się chmury i lunął deszcz.

– I proszę, jednak mamy śmigus-dyngus – zauważył Bobek z satysfakcją

. – Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta – powiedziała pani.

Następnie porozmawiajcie na temat opowiadania:

- O czym rozmawiali w przedszkolu dzieci?
- Na jakie radosne wydarzenia czekały dzieci?
- Co zrobiły przedszkolaki, aby szybciej minął im czas oczekiwania?
- Jakie przygody miały na spacerze dzieci?
- O jakich tradycjach związanych z Wielkanocą rozmawiali dzieci w przedszkolu?

2. Na podstawie własnych doświadczeń spróbujcie odpowiedzieć na pytanie:

- Co to jest tradycja?
- Jakie znacie tradycje związane ze Świętami Wielkanocnymi?

Możecie również obejrzeć film o Świątecznych zwyczajach.

Link do filmu: [Świąteczne zwyczaje - Wielkanoc \(tvp.pl\)](https://www.youtube.com/watch?v=IEOgtrS3Uk8)

3. Propozycja pracy plastycznej – ozdabianie jajek

Linki do instrukcji:

<https://www.youtube.com/watch?v=IEOgtrS3Uk8>

<https://www.youtube.com/watch?v=R7vQ8Gu4ROk>

4. Zabawy ruchowe (potrzebne będzie jajko zabawkowe lub inna zabawka o podobnym kształcie)

- „W miękkim gniazdku” – zabawa orientacyjno-porządkowa. Dzieci swobodnie biegają. Na hasło: Pisanki! – przyjmują określona pozycję, układają się w leżeniu przodem, a następnie turlają się po podłodze. Na hasło: Gniazdko! – przyjmują pozycję siadu skrzyżnego (plecy wyprostowane, ramiona w skrzydełka). Zabawę powtarzamy kilka razy.

- Ostrożnie jak z jajkiem” – ćwiczenie mięśni brzucha. Uczestnicy zabawy siedzą w siadzie płaskim, ręce mają oparte z tyłu na podłodze. Układają jajko po jednej ze stron, a następnie unoszą wyprostowane nogi nad podłogę i przenoszą je nad jajkiem, tak aby go nie dotknąć.

Ćwiczenie powtarzamy 6–8 razy.

- Do koszyka” – zabawa z toceniem i turlaniem. Dzieci ustawione są na wyznaczonej linii, w odległości ok. 3 m od nich stoi koszyk. Dzieci turlają jajka w kierunku koszyka w taki sposób, aby znalazły się one jak najbliżej koszyka

- Kto potrafi?” – ćwiczenie wyprostne. Uczestnicy zabawy siedzą w siadzie skrzyżnym, plecy mają wyprostowane, jajko trzymają w prawej ręce. Przekładają jajko do lewej ręki za plecami prawą ręką od góry, lewa ręka odbiera je od dołu. Ćwiczą na przemienne. Zadanie powtarzamy 8–10 razy

5. Masażyk relaksacyjny z wykorzystaniem wiersza Marty Bogdanowicz. Te zadanie wykonujemy z wspólnie z rodzicami . Jedno osoba siedzi zwrócona plecami do drugiej, która będzie wykonywała masaż. (Potem możemy się zamienić i wykonać jeszcze raz zadanie).

to co? A to co?

Osoba wykonująca masażyk, kroczy palcami po plecach

Jajko drogą szło.

Drugiej osoby, od ich dolnej części ku górnej, aż do czubka głowy.

Napotkało „patelnicę”

Na czubku głowy wykonuje ruch okrężny, zakończony lekkim stuknięciem palcem.

i udaje jajecznicę.

Wykonuje wewnętrzną stroną dłoni szybki, głaszczący ruch – od czubka głowy do dolnej części pleców.